



# Analiza

# KBN

Nr 12 (107) / 2022

25 kwietnia 2022 r.



Niniejsza publikacja ukazuje się na warunkach międzynarodowej licencji publicznej  
Creative Commons 4.0 – uznanie autorstwa – na tych samych warunkach – użycie niekomercyjne.

This work is licensed under a [Creative Commons Attribution – NonCommercial – ShareAlike 4.0 International License](https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/)

## **Polski „cut-off” dla rosyjskich surowców energetycznych – czy to możliwe?**

[Wiktor Hebda](#)

Rosyjska agresja na Ukrainę zdynamizowała debatę na temat bezpieczeństwa energetycznego państw europejskich. Nie jest tajemnicą, że większość z nich ma ograniczone zasoby strategicznych surowców energetycznych, tj. ropy naftowej, gazu ziemnego czy też węgla. Z tego względu są zmuszone do ich importu z różnych kierunków. Od kilku dekad jednym z ważniejszych jest kierunek wschodni, a dokładnie Rosja. Fakt ten bezpośrednio wiąże się z poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa energetycznego, zwłaszcza państw Europy Środkowej. Rosyjsko-ukraińskie czy też rosyjsko-białoruskie kryzysy gazowe sprzed kilkunastu lat jednoznacznie sygnalizowały, że rosyjskie władze wykorzystują eksportowane surowce do nacisków politycznych. Niewątpliwie polityka tzw. „zakręcania kurka” stanowiła przykład efektywnego narzędzia dla realizacji założeń rosyjskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa m.in. w kontekście demokratyzacji Ukrainy. Niestety, polska gospodarka wciąż w znacznym stopniu jest uzależniona od węglowodorów importowanych z Rosji. W tym też kontekście trwa debata wokół możliwości całkowitego „odcięcia się” od rosyjskich surowców energetycznych. Pojawia się pytanie: czy jest to możliwe? A jeśli tak, to kiedy?

## **Gaz ziemny**

W ostatnich latach poczyniono bardzo duży postęp w kierunku dywersyfikacji źródeł oraz kierunków dostaw gazu ziemnego do Polski. Kamieniem milowym było oddanie do użytku gazoportu LNG w Świnoujściu jesienią 2015 roku. Dzięki niemu zaistniała możliwość importu skroplonego gazu właściwie z każdego zakątka świata. W okresie kolejnych kilku lat stopniowo zwiększano możliwości polskiego gazoportu, które obecnie wynoszą około 6 mld m<sup>3</sup> rocznie (docelowo 8,3 mld m<sup>3</sup>). Kolejnym przedsięwzięciem wzmacniającym bezpieczeństwo w sektorze gazowym jest budowa oraz zwiększanie przepustowości interkonektorów, tzn. złączy międzypaństwowych. Konsekwentnie oddawano do użytku kolejne konstrukcje łączące polski system przesyłowy gazu z niemieckim oraz czeskim. W 2022 r. zostaną otwarte kolejne tzn. z Litwą (kwiecień) oraz Słowacją (październik). Interkonektory gazowe są kluczowym przedsięwzięciem dla realizacji strategicznego projektu, jakim jest Korytarz Gazowy Północ-Południe (łączący systemy przesyłowe państw Europy Środkowej, tworzący punkty wejściowe dla błękitnego paliwa poprzez polski, litewski oraz chorwacki gazoport LNG). W ten sposób zostanie odwrócony tradycyjny kierunek importu gazu ziemnego do tej części Europy, tzn. z dystrybucji wschód-zachód na północ-południe (i vice versa).

Elementem wzmacniającym powyższy projekt, niezwykle istotnym zwłaszcza dla Polski, jest uruchomienie Baltic Pipe, czyli gazociągu Norwegia-Dania-Polska, który umożliwi import norweskiego surowca na poziomie 10 mld m<sup>3</sup> rocznie. Planowana inauguracja nowej infrastruktury to październik 2022 r., a pełna operatywność ma być osiągnięta z początkiem 2023 r. Niemniej w obecnych realiach geopolitycznych wskazuje się, że uruchomienie Baltic Pipe może zostać przyśpieszone. Finalizacja powyższych projektów pozwoli polskim władzom jeszcze w tym roku całkowicie wyłączyć dostawy gazu ziemnego z Rosji. Warto przypomnieć, że jest to swego rodzaju novum, z tej przyczyny, że Polska od wielu dekad jest uzależniona od rosyjskiego gazu. Wystarczy wspomnieć, że w roku 2021 r. za 55% importowanego surowca odpowiadał Gazprom Neft.

Oczywiście w tej materii pojawia się wątpliwość związana z dekarbonizacją polskiej energetyki, która w pierwszej fazie (lata 20. XXI wieku) ma być realizowana poprzez zwiększoną konsumpcję gazu ziemnego. Nieprzypadkowo wspomniany surowiec jest określany mianem paliwa pomostowego (przejściowego) w kierunku zeroemisyjności energetycznej. Z tego względu rokrocznie będzie rosło zapotrzebowanie, a co z tym związane także import. Niemniej jednak przepustowość omawianej infrastruktury gazowej w zupełności pokrywa obecną oraz prognozowaną konsumpcję. Co istotne, już w bieżącym roku zaistnieje możliwość dystrybucji błękitnego paliwa z Norwegii, jak też z innych kierunków.

## **Ropa naftowa**

W sektorze naftowym podobnie jak w przypadku gazu ziemnego zauważalne jest istotne uzależnienie Polski od rosyjskiego surowca (około 60-70%). Z tego względu już od kilku lat realizowane są przedsięwzięcia zwiększające możliwości dywersyfikacji kierunków i źródeł dostaw ropy naftowej. W tym aspekcie kluczową inwestycją, która wydatnie wzmocniła polskie bezpieczeństwo jest oddany do użytku już w 1991 roku Naftoport w Gdańsku. Obecne możliwości przeładunkowe to

36 mln ton ropy naftowej oraz 4 mln ton produktów naftowych rocznie. Naftoport jest elastycznym rozwiązaniem w stosunku do ropociągów lądowych z racji tego, że umożliwia dystrybucję ropy drogą morską, tzn. z dowolnego kierunku.

Od wielu dekad polski sektor naftowy funkcjonuje w oparciu o rosyjską ropę sprowadzaną drogą lądową ropociągiem Przyjaźń, niemniej w przypadku potrzeby zwiększenia dostaw z innych państw istnieje techniczna możliwość zmiany „tradycyjnego” kierunku. Należy podkreślić, że w ostatnich kilku latach w Naftoporcie dokonywane są coraz większe przeładunki surowca. W 2021 r. osiągnięto rekordowy wynik operacyjny na poziomie 17,9 mln ton (w 2011 r. – 9,9 mln ton). Jak już było wspomniane, moce przeładunkowe są dwukrotnie większe, dzięki czemu w przypadku „wyłączenia” Przyjaźni zaistnieje możliwość uzupełnienia potrzeb właśnie poprzez Naftoport.

Najważniejszym wyzwaniem w polskim sektorze ropy naftowej nie jest dywersyfikacja kierunków i źródeł surowca, ponieważ nie ma przeszkód infrastrukturalnych, aby ją osiągnąć (obecnie ropa jest sprowadzana m. in. z Arabii Saudyjskiej, Nigerii, Norwegii). Kluczowe znaczenie ma natomiast krajowa sieć przesyłowa, przede wszystkim oddanie do użytku drugiej nitki Rurociągu Pomorskiego. W tym miejscu należy przypomnieć, że infrastruktura przesyłowa ropy naftowej jest ograniczona do rurociągu Przyjaźń oraz Rurociągu Pomorskiego. Pierwszy z wymienionych umożliwia import ropy z kierunku wschodniego (56 mln ton rocznie) do rafinerii w Płocku, natomiast Rurociągiem Pomorskim jest przesyłany surowiec do rafinerii w Gdańsku (27 mln ton rocznie). Rurociąg Pomorski ma charakter rewersyjny, dlatego możliwy jest także przesył do Płocka surowca importowanego drogą morską (30 mln ton rocznie). Niestety wspomniana konstrukcja – mimo charakteru rewersyjnego – pozostaje najsłabszym ogniwem systemu przesyłu ropy. Arteria zbudowana jest tylko z jednej nitki, co oznacza, że w przypadku awarii nie ma alternatywnej drogi transportu na tym strategicznym odcinku.

Rozbudowa infrastruktury oraz zdolności magazynowych umożliwią w większym zakresie wykorzystanie możliwości Naftoportu w Gdańsku, tym samym pozwolą zwiększyć lub osiągnąć niezależność od rosyjskich dostaw. Wystarczy wspomnieć, że na mocy podpisanego w 2021 r. dwuletniego kontraktu między Orlenem a Rosneftem dostawy ropy obniżono do poziomu 3,6 mln ton rocznie i w kolejnych latach planowane są dalsze redukcje. Warto zaznaczyć, że wolumen dostaw ropy naftowej z Rosji jeszcze w latach 2016-2019 wynosił 6-8,4 mln ton rocznie, a następnie 5,4-6,6 mln ton rocznie w okresie lat 2019-2021. Rozbudowa oraz modernizacja infrastruktury w sektorze naftowym przekłada się na zwiększone możliwości dywersyfikacji kierunków dostaw surowca do Polski, ale nadal istnieje potrzeba dalszych inwestycji w kontekście zdynamizowania działań w kierunku rezygnacji z rosyjskiej ropy.

## **Węgiel**

Dekarbonizacja energetyki w szczególności odnosi się do kondycji sektora węglowego, a dokładnie potrzeby redukcji przemysłu węglowego. Polska jest państwem, którego elektroenergetyka od dekad opiera się na węglu kamiennym oraz brunatnym. Należy podkreślić, że w 2021 r. około 68% energii elektrycznej zostało wytworzone w elektrowniach węglowych, niemniej w okresie ostatniej dekady odsetek ten obniżył się (w 2012 r. – 83%, w 2014 r. – 81,4%, w 2016 r. – 78,2%, w 2018

r. – 76,8%, w 2020 r. – 69,7%). W kolejnych latach planowana jest dynamiczna redukcja zużycia węgla, do poziomu około 56% w 2030 r. W związku z tym będzie malało znaczenie sektora węglowego w Polsce.

Już od kilku lat obserwujemy proces zamykania kopalń i zmniejszania wydobycia krajowego. Nieco ponad 20 lat temu polska produkcja sięgała poziomu ponad 100 mln ton rocznie, natomiast w roku 2021 r. już tylko 24,5 mln ton. Na rok 2022 planowano nieznaczny redukcję do poziomu 23 mln ton, jednakże wojna rosyjsko-ukraińska prawdopodobnie przełoży się na zwiększone wydobycie. W świetle polityki energetycznej Polski do 2040 r. zakończenie produkcji węgla nastąpi w 2049 r., niemniej mając na uwadze „Fit for 55”<sup>1</sup> niewykluczone, że data ta będzie wcześniejsza.

Obecnie węgiel pozyskiwany jest w głównej mierze na potrzeby elektrowni zawodowych, z tego względu niezbędny jest jego import dla odbiorców indywidualnych (gospodarstwa domowe). Warto odnotować, że w ostatnich latach zauważalne jest niepokojące zjawisko wzrastającego uzależnienia Polski od importowanego węgla, co jest konsekwencją systematycznie obniżanej produkcji. Tym bardziej kwestia ta staje się problematyczna z racji tego, że dominującym kierunkiem importu wciąż pozostaje Rosja (około 70% w 2021 r.). W tym zakresie poszukiwane są alternatywy, dlatego też wzrasta import surowca z Kolumbii, Australii czy też Kazachstanu.

Niewątpliwie dekarbonizacja elektroenergetyki, ale też na poziomie indywidualnego ciepłownictwa (wyłączenie kotłów węglowych w miastach do 2030 r., na obszarach wiejskich do 2040 r.) przełoży się na systematyczną redukcję konsumpcji węgla. Tym samym ilość produkowanego oraz importowanego surowca będzie rokrocznie się obniżać, tak by do roku 2050 osiągnąć bezwęglowy miks energetyczny. Nie można jednak zapominać, że najbliższe lata będą kluczowe w tym względzie. Pogłębiający się kryzys gospodarczy oraz przedłużająca się wojna w Ukrainie mogą spowolnić transformację energetyczną w Polsce. Co za tym idzie, węgiel pozostanie istotnym surowcem energetycznym w dłuższej perspektywie.

### **Import rosyjskich surowców energetycznych do Polski – stan obecny i perspektywa „cut-off”**

Niniejsza analiza potwierdza znaczne uzależnienie polskiej gospodarki od rosyjskich surowców energetycznych, tj. gazu ziemnego, ropy naftowej oraz węgla kamiennego. Zależność jest konsekwencją wielu czynników polityczno-gospodarczych. Z pewnością zasadniczej wagi w tym względzie jest fakt funkcjonowania po II wojnie światowej bloku wschodniego, w którego ramach znalazła się Polska Rzeczpospolita Ludowa. W tym też okresie powstały kluczowe inwestycje infrastrukturalne umożliwiające dystrybucję surowców energetycznych z ZSRR do państw satelickich (ropociągi i gazociągi).

Jak się okazało, zapoczątkowana w latach 90. XX w. transformacja polityczno-gospodarcza państw Europy Środkowej nie wpłynęła na zmianę kierunków oraz źródeł dostaw ropy czy gazu. W tym aspekcie do czasów obecnych wspomniany region wciąż jest w większym bądź mniejszym stopniu zależny od Rosji. Nie można zapominać, że zarysowana sytuacja jest także następstwem

---

<sup>1</sup> „Fit for 55” to pakiet aktów prawnych UE ogłoszony 14 lipca 2021 r., w zakresie polityki klimatycznej, której celem jest osiągnięcie zeroemisyjności w 2050 r. Fit for 55 odnosi się do 55 procent, czyli nowego celu przejściowego redukcji emisji w Unii Europejskiej na 2030 rok. Cel został podwyższony – wcześniej UE miała cel redukcji emisji gazów cieplarnianych o 40 proc. względem 1990 roku.

skutecznie realizowanej polityki przez Rosję, polegającej w uproszczeniu na jak największym uzależnieniu partnerów od surowców energetycznych. Niestety, duży wkład w tym kontekście mają także decydenci odpowiedzialni za założenia oraz realizację polityki energetycznej konkretnych państw. Nie inaczej przedstawia się casus Polski, z tej przyczyny, że kolejne rządy nie zauważały bądź nie chciały zauważyć problemu uzależnienia od rosyjskich surowców. Przykładem „krótkowzrocznej” polityki energetycznej jest choćby historia Baltic Pipe. Już w 2000 r. przedstawiciele PGNiG, norweskiego Statoil i duńskiego DONG podpisali porozumienie w sprawie budowy gazuociągu bałtyckiego (który miał być oddany do użytku w 2003 roku), a rok później deklarację oraz kontrakt w sprawie dostaw gazu do Polski. Niestety, rząd SLD unieważnił powyższą umowę tłumacząc się obawami przed nadmiarem gazu. Dopiero piętnaście lat później powrócono do powyższej koncepcji i ostatecznie jej finalizacja nastąpi jesienią 2022 r. Niestety, to tylko jeden z wielu przykładów przyczyn obecnego uzależnienia Polski od rosyjskich surowców energetycznych.

Pomimo dynamizacji działań w zakresie dywersyfikacji źródeł strategicznych surowców energetycznych, rosyjski gaz, ropa i węgiel stanowiły w polskim imporcie tychże surowców odpowiednio 55%, 63% i 70% w 2021 r. Nie ulega wątpliwości, że uzależnienie od węglowodorów z Rosji wciąż jest na wysokim poziomie i, mając na uwadze obecną sytuację geopolityczną w regionie, przekłada się na konieczność jak najszybszej zmiany kierunku oraz źródeł dostaw. Oczywiście proces ten nie powinien odbyć kosztem rozwoju gospodarczego, z tego względu tak ważne są inwestycje w infrastrukturę, która umożliwi niezaburzone przestawienie źródeł dystrybucji surowców energetycznych. Szczęśliwie od kilku lat trwają wytężone prace na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Polski.

W zakresie sektora gazu ziemnego już w najbliższych miesiącach pojawi się techniczna możliwość „wyłączenia” rosyjskich dostaw. W przypadku ropy naftowej dywersyfikacja źródeł również jest obecnie osiągalna. Nie inaczej jest w przedmiocie rosyjskiego węgla kamiennego, który Polska może zastąpić własną zwiększoną produkcją lub importem z innych kierunków. Wracając do pytania o to, czy „odcięcie się” od surowców energetycznych z Rosji jest możliwe – uprawniona jest odpowiedź twierdząca. Jak najbardziej polski „cut-off” jest osiągalny w 2022 r., niemniej posunięcie to oznacza szereg polityczno-gospodarczych konsekwencji, takich jak wyższe ceny energii elektrycznej, gazu ziemnego czy też spowolnienie transformacji energetycznej kraju. Koszty rezygnacji z rosyjskich surowców będą odczuwalne, ale w obliczu dokonywanych zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości, jakie są dziełem Rosji w Ukrainie należy podjąć jak najszybsze działania na rzecz uwolnienia się od rosyjskich surowców energetycznych. To nie tylko kwestia bezpieczeństwa energetycznego, ale przede wszystkim „moralny obowiązek” każdego państwa, w którym realizowane są demokratyczne wartości.